

Francesco Testaferri, *Galilea al tempo di Gesù. Nuove scoperte archeologiche e prospettive* (Assisi: Cittadella Editrice 2018). 96 s. 10,90 €. ISBN 978-88-3081-635-0

O. ANDRZEJ P. CEKIERA OCD

Instytut Nauk Biblijnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: cekieraa@gmail.com
ORCID: 0000-0002-5770-4602

Francesco Testaferri stawia sobie za cel zweryfikowanie i obalenie mitów narosłych wokół Galilei, w której wychował się i rozpoczął swoją działalność Jezus. Zbiera dotychczasowe badania, głównie o charakterze historyczno-literackim, i zestawia je z najnowszymi poszukiwaniami według założeń nurtu „Third Quest”, postulującego oparcie się głównie na źródłach archeologicznych. Chce w ten sposób przedstawić integralny obraz Galilei, badając trzy aspekty: warstwa etniczna (tło religijno-kulturowe) wobec stereotypu mówiącego, iż region ten był pogański; sytuacja ekonomiczna (tło socjologiczne) wobec powszechnej opinii o zacofaniu i biedzie; sytuacja polityczna (tło historyczne) wobec przekazów o buntowniczym charakterze mieszkańców. We wszystkich tych aspektach autor postuluje dogłębną rewizję poglądów i oddanie sprawiedliwości poprzez dotarcie do prawdziwego obrazu Galilei.

Pierwszy rozdział podejmuje zagadnienie tła religijno-kulturowego. Autor przytacza liczne badania z ostatnich dekad, podając je w kolejności chronologicznej: Sean Freyn (1980), Zevi Gal (1992), Richard Horsley (1995), Johnatan Reed (2000), Mark Chancey (2002), Mordechai Aviam (2007), Uzi Leibner (2009), Bradley Root (2014). Nakreśla przez to szeroką panoramę badań, włącznie z najnowszymi odkryciami archeologicznymi, które stawiają pod znakiem zapytania wcześniejsze tezy. Przede wszystkim wydaje się nie do obronienia klasyczna teza, mówiąca o napływie i przesiedleniach pogańskiej ludności w miejsce uprowadzonych mieszkańców królestwa Izraela (w wyniku najazdu asyryjskiego w 722 przed Chr.). Najnowszy materiał badawczy ma wskazywać raczej na długą przerwę w rozwoju Galilei i jej opustoszenie, począwszy od najazdu, przynajmniej aż do czasów perskich, czego potwierdzeniem mają być wykopaliska w około 80 miejscach, gdzie nie stwierdzono śladów rozwoju kultury, a jedynie warstwę zniszczeń datowanych na czas VII w. przed Chr. Nie wytrzymuje też próby archeologicznej teoria mówiąca o deportacji jedynie elit państwa północnego.

Autor wskazuje na liczne badania skłaniające się ku podkreślaniu procesu odrodzenia Galilei szczególnie za czasów hasmonejskich, kiedy to region ten został na nowo scalony i włączony w krąg oddziaływania kultury judzkiej. Przyczynić się to miało do licznej migracji ludności z południa na północ i stało się początkiem procesu, który ukształtował okoliczności, w jakich wzrastał Jezus, a mianowicie głęboko religijne, żydowskie otoczenie, przestrzegające przepisów prawa.

Testaferri przytacza próby archeologiczne, wskazujące na żydowskie korzenie większości mieszkańców z I w. po Chr. (m.in. potwierdzenie braku świątyń pogańskich w Galilei w tym okresie; obecność licznych mykw do rytualnych oczyszczeń; bardzo powszechne użycie naczyń kamiennych, które w myśl prawa żydowskiego nie zaciągały nieczystości; brak kości zwierząt nieczystych, zwłaszcza świń; powszechne stosowanie ossuariów, typowych dla Żydów w zwyczajach pogrzebowych; brak rzeźb, napisów i miejsc kultów obcych ludów; zanik obecności ceramiki obcego, pozagalilejskiego pochodzenia). Do tego trzeba dodać świadectwa przestrzegania szabatu oraz zwyczajów pielgrzymowania do Jerozolimy oraz płacenia podatku świątynnego, obecność synagog oraz ważną rolę faryzeuszy w kształtowaniu tożsamości religijnej mieszkańców Galilei. W tym sensie szczególne znaczenie, jak podkreśla autor, mają wykopaliska przeprowadzone w Seforis oraz w Magdali, gdzie w 2009 r. odnaleziono synagogę datowaną na czasy Jezusa. To wszystko, według autora, łączy się precyzyjnie z opisami ewangelicznymi praktyk religijnych Świętej Rodziny i konotacji rodzinnych (z czasów hasmonejskich?) między północą i południem, jak to widzimy choćby na przykładzie Maryi i Elżbiety.

Idąc za jednym z badaczy, autor ukierunkowuje zatem czytelnika na właściwe rozumienie ewangelicznego określenia „Galilea pogan” (Mt 4,15), nie w sensie religijno-etnicznym, lecz geograficznym, jako regionu odleglejszego od Jerozolimy oraz otoczonego miastami pogańskimi. Ewentualna hellenizacja regionów północnych miałyby zatem polegać nie na porzuceniu własnej tożsamości religijnej, ale jedynie na upowszechnieniu języka greckiego i niektórych pozapalestyńskich zwyczajów społeczno-ekonomicznych (np. sposobu rządzenia, handlu, urbanistyki, czytania i pisanie). Wykopaliska z Magdali ponownie mają być koronnym dowodem tego połączenia. Miasto to w czasach Jezusa było prężnie rozwiniętym i nowoczesnym ośrodkiem, w tym bowiem, co dopuszczalne, otwierano się na wpływ kultury greckiej, jednak bez uszczerbku dla wiary i tożsamości żydowskiej.

Drugi rozdział jest poświęcony zagadnieniom społeczno-ekonomicznym. Według autora przywołane wykopaliska archeologiczne oraz badania innych nauk szczegółowych przeczą licznym stereotypom mówiącym, iż Galilea w czasach Jezusa była regionem biednym i słabo zurbanizowanym, gdzie przeważać miały

małe wioski o charakterze rolniczym, z produkcją pozwalającą na utrzymanie się jedynie na minimalnym poziomie przeżycia.

Jak stwierdza autor, już świadectwa Józefa Flawiusza, choć zapewne przesadne, wychwalają obfitość i żyzność Galilei. Badania dotyczące czasów Jezusa wskazują na raczej stabilną sytuację i brak większych klęsk klimatycznych. Ta stabilna sytuacja miała przyczynić się do wzrostu zamożności mieszkańców. Archeologia potwierdza istnienie wielkich posiadłości ziemskich, bogatych w zasoby wodne (źródła i cysterny) oraz bardzo żyznych (tereny powulkaniczne). Badania liczebności populacji wskazują na czas prosperity i pomnażanie się liczby mieszkańców. Sprzyjać miała temu także rozbudowa struktur komunikacyjnych przez Rzymian oraz stosunkowo niewielka różnica społeczna między bogatymi a biednymi (mniejsza niż w Judei). Pojawiają się ponadto liczne świadectwa o eksporcie zbóż, oliwek oraz ryb solonych jako głównych źródłach dochodu.

Także odkryte założenia miejskie mają wskazywać na złożoną strukturę i stopniowy rozwój. Klimat pokoju i bezpieczeństwa sprzyjał zakładaniu ich na nizinach. Pod wpływem kultury greckiej budowano agory i rynki handlowe. Większą uwagę przykładano do higieny i utylizacji nieczystości. Pojawiły się bogato zdobione domy i groby, wskazujące na coraz większą zamożność społeczeństwa.

Trzeci rozdział to konfrontacja z mitem chaosu i nieładu politycznego w Galilei za czasów Jezusa. Miał on mieć swój wyraz w słowach Ewangelii: „czy może pochodzić coś dobrego z Nazaretu?” (J 1,46) oraz w opinii Józefa Flawiusza, który wskazywał na wojowniczość i wywrotowość Galilejczyków, co miało doprowadzić do wojny z Rzymem.

Autor przytacza interesujące badania pokazujące, iż zła opinia ciągnęła się za tym regionem, zupełnie niesłusznie, jeszcze długo po całkowitej zmianie klimatu politycznego. Proces ten miał zacząć się w czasach hasmonejskich, a osiągnąć wyjątkowy poziom zwłaszcza podczas okupacji rzymskiej. Herod Wielki miał się rozprawić zdecydowanie z grupami bandytów z terenów granicznych. Druga połowa I w. przed Chr. wydaje się okresem porządku i pokoju, na co duży wpływ miała także lepsza sytuacja ekonomiczna i obfitość miejsc pracy przy wielkich budowlach herodiańskich. Czasy Heroda Antypasa to kontynuacja klimatu pokoju. Choć sam władca jest oceniany przez Józefa Flawiusza bardzo krytycznie, to jednak historyk ten nie przytacza żadnego faktu rozruchów czy niepokojów społecznych w czasach jego panowania. Dalszy proces urbanizacji, budowa Seforis i Tyberiady, dostarczały pracy i chleba. Kwitnący handel, na co wskazują wykopaliska, z licznymi śladami wymiany handlowej o zasięgu śródziemnomorskim, jest kolejnym argumentem za uporządkowaną sytuacją w Galilei.

Książka Francesco Testaferri, choć zbiera i dostarcza ciekawego materiału do badań Galilei i lepszego poznania Jezusa historycznego, to jednak dużo traci

z powodu skrótowości i lakonicznego potraktowania prezentowanych zagadnień. Jest raczej wstępem do poważniejszych badań, aktualizujących i zbierających dotychczasową wiedzę i daje jedynie powierzchowną, panoramiczną znajomość tematu. Także wspomniane najnowsze odkrycia archeologiczne nie doczekały się głębszej analizy, przez co można podnosić wiele obiekcji i pytań odnośnie do interpretacji danych.